

# TYGODNIK

## PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we **WTORKI** i **PIĄTKI**. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Ekspedycji Gazet Petersburskiego Poczta-  
tamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: **ROCZNA** w Rosyji z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. **PÓLROCZNA** 8 rubli srebrem.

**WTOREK,**  $\frac{30 \text{ Stycznia.}}{11 \text{ Lutego.}}$

### WIADOMOŚCI KRAJOWE.

**PETERSBURG,**  $\frac{29 \text{ Stycznia.}}{10 \text{ Lutego.}}$

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale Wojskowości, z dnia 22 Stycznia, zostali uwolnieni od służby: liczący się w jeździe Jenerał-major *Behrens*, dla słabości zdrowia; i Deżurny Sztab-oficer Sztabu Warszawskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora, Pulkownik *Butieniew*, z rangą Jenerał-majora i całkowitą pensją, według Ustawy.

— Przez Reskrypt CESARSKI z dnia 30 Stycznia, najlaskawiej mianowany kawalerem orderu Św. Anny 1 klasy, Minister i Szambelan Jego Królewskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Mecklembourg-Strelitzkiego Wilhelm *Bernstorff*.

— Przez Ukazy CESARSKIE do Kapituły Orderów, najlaskawiej zaliczeni do orderów: Św. Włodzimierza 1 klasy, 13 Grudnia 1850, w dowodzie względów J. C. Mości, Rektor Uniwersytetu Ateńskiego, Archimandryta Michał *Apostolides*; — Św. Anny 3 klasy, 14 Grudnia 1850, na pamiątkę, że w dniu 14 Grudnia 1825 roku znajdował się przy zeszyłym w Bogu Metropolicie Serafinie na Isakowskim placu, zostający przy Nowgorodzkim, S.-Petersburskim, Estlandzkim i Finlandzkim Metropolicie Nikanorze, hypodiakon *Prochor*.

— Członek Rady Państwa i Głównej Rady Zakładów Żeńskich Wychowania, Kurator Honorowy Rady CESARSKIEGO Moskiewskiego Domu Wychowania (Podrzutków), Rzeczywisty Radzca Tajny xiążę *Gagarin*, zostaje najlaskawiej uwolniony dla podeszłego wieku i słabości zdrowia na urlop nieograniczony, z zachowaniem dotychczasowych godności i urzędów.

— W odezwach Najśw. Rząd. Synodu do Rządzącego

Senatu, oznajmione zostały następujące rozkazy CESARSKIE: *26 Grudnia*, mianowani: Biskup Tulski *Damascen* Arcybiskupem Ołonieckim i Pietrozawodzkim, Biskupi: Połtawski *Jeremiasz* Biskupem Niżegorodzkim i Arzamaskim, Starorusski *Nathanael* Biskupem Połtawskim i Perejasławskim, Wołgski *Antoni* Biskupem Starorusskim; — *31 Grudnia*, Biskupem Tulskim mianowany: Przełożony Kijowsko-bratckiego monasteru 1 klasy, Rektor Akademii Duchownej Kijowskiej, Archimandryta *Dymitr*; — Z powodu utworzenia gubernii Samarskiej od dnia 1 Stycznia 1851 roku, 1) ustanowić w Samarze oddzielną katedrę Biskupią w taki sposób, iżby, stosownie do ogólnego prawidła, granice eparchii odpowiadały granicom gubernii, i następnie zwinąć w eparchii Saratowskiej wikaryat Wołgski, 2) Eparchiją Samarską zaliczyć do klasy 3, i wyznaczyć dla niej stosowny etat.

— P. Minister Spraw Wewnętrznych oznajmił Rządzącemu Senatowi, że z powodu zejścia Prezesa Rzymsko-katolickiego Duchownego Kollegium, Metropolity *Dmochowskiego*, N. CESARZ Jmć, w dniu 16 bieżącego Stycznia, NAJWYŻEJ rozkazać raczył, iż Rzymsko-katolicki Biskup *Ignacy Hołowiński* ma objąć zarząd dyecezyi Mohylewskiej i przydywać w pomienionem Kollegium.

### WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

#### NIEMCY.

**WIEDŃ,** *27 Stycznia*. W skutek licznych zażaleń na niedostateczność straży granicznej, Minister Handlu miał, jak zapewniają, oświadczyć, że za wprowadzeniem nowej taryfy, przemycanie towarów przestanie być uważane za proste wykroczenie, ale będzie ścigane i karane jako przestępstwo Stanu.

*Wiedeń,* *29 Stycznia*. Na przedstawienie Rady Ministrów,

Cesarz Jmć zniósł instytucją wojskową Pogranicza w Transylwanii i rozkazał, iżby dotychczasowe pięć pułków Pogranicza były zastąpione równą liczbą pułków liniowych, w tej liczbie jednym Huzarów.

— Korrespondencya z Wiednia, ogłoszona w Gazecie Po-wszechniej Augsburskiej, donosi o nowém zmniejszeniu armii Austryackiej; dotąd zmniejszenie to wynosi 80,000 ludzi.

*Wiedeń, 30 Stycznia.* Xiążę Schwartzenberg wraca do Drezna w przyszłym tygodniu. Podług korrespondencyi z Drezna, konferencye potrwać do końca Lutego w Dreźnie, poczem rozpoczną się na nowo we Frankfurcie.

— *Lloyd* nie jest jedyną gazetą, która obstaje za rewizją i modyfikacją Konstytucyi 4 Marca; wszyscy ludzie zdrowomyślący i Rząd sam mają przekonanie, że Konstytucya ta, bez znacznych zmian, nie będzie mogła być wprowadzona w wykonanie. Jakoż rewizya tego aktu będzie zapewna najpierwszym przedmiotem zajęcia nowej Rady Państwa.

— Podług *Lloyda*, P. Schmerling będzie mianowany Posłem w Brukseli, na miejsce zmarłego P. Neumann.

*BERLIN, 31 Stycznia.* Dowództwo naczelne korpusu, zebranego w Mecklembourg, powierzone zostało generałowi Grabow.

*Berlin, 1 Lutego.* Na wczorajszym posiedzeniu, hrabia Schwerin ponownie obrany został Prezesem Drugiej Izby. Jest to symptomat nader niepomyślny dla Gabinetu, którego szlachetny hrabia jest otwartym przeciwnikiem. Wszyscy przewidują, że Izba, nie śmiejąc już wszcząć na nowo rozpraw politycznych, całą swą opozycją zwróci przeciw projektom praw, które Ministrowie wnosić będą.

*Berlin, 2 Lutego.* Druga Izba wyznaczyła Komisją dla rozbioru rachunków, przedstawionych przez Ministra Skarbu z użycia ostatniej pożyczki 18 milionów talarów.

— P. Radowitz udał się na stałe mieszkanie do Erfurtu ze swą rodziną i tam zajmie się ukończeniem Historii Pruss w ostatnich dziesięciu leciech, nad którą pracuje od niejakiego czasu.

*HAMBURG, 29 Stycznia.* Dwa bataljony Austryackie, każdy od 1,400 do 1,500 ludzi, weszły już do Hamburga; jutro ma wejść jeszcze trzeci pod dowództwem Arcyksięcia Leopolda.

— Dowiadujemy się, że twierdza Rendsbourg będzie zajęta po połowie przez wojska Austryackie i Pruskie.

— Nowy Rząd Holsteński wejdzie w urządowanie 31 Stycznia, będzie on złożony ze trzech Kommissarzy.

— Rozmaite gazety to donosiły, to zaprzeczały wiadomości o werbowaniu żołnierzy i oficerów byłej armii Xięztw Schleswig i Holstein do służby Cesarza Brezylskiego. Teraz pokazuje się, że wiadomość ta była uzasadniona. Werbowanie to odbywa się tajemnie tu, w Hamburgu, przez inżyniera Brezylskiego Barrité, z pomocą jednego adwokata Hamburgskiego i agentów niższego rzędu. Twierdzą nawet, że generał Gerlach, Dowódca przedniej straży Holsteńskiej, zaciągnął się do służby Cesarsko-Brezylskiej.

*STUTTGARDT, 29 Stycznia.* Król Jmć nadał J. C. W. Wielkiemu Xięciu Następcy Rossyjskiemu krzyż kawalerski orderu Wojennej Zasługi.

*MUNICH, 27 Stycznia.* Wódz Naczelny wojsk federalnych w Hessyi, xiążę de Tour et Taxis, mianowany został przez Cesarza Jmci Austryackiego kawalerem wielkiego krzyża orderu Leopolda.

## ANGLIJA.

*LONDYN, 28 Stycznia.* *Globe* zaprzecza znowu pogłosce o nieporozumieniu między Członkami Gabinetu. Niesnaski, jakie były powstały, są w tej chwili zupełnie zlatwione przez wzajemne ustępstwa.

— Gazety angielskie, które zawsze były przyjaźne P. Ludwikowi Bonaparte, nie bez obawy przewidują następstwa dzisiejszego przesilenia we Francyi. *Times* mianowicie lęka się gwałtownego przewrótu; następnie wyraża się w tym przedmiocie:

«W obecném położeniu partyj we Francyi, nie sądzimy iżby można złożyć Rząd, któryby miał jakiegokolwiek podobieństwo trwałości. Wszystko czego można się spodziewać, to, że się uda sterować, unikając katastrofy, podczas kilku miesięcy, które pozostają dla dojścia prawną drogą do rewizyi Konstytucyi i dla ocenienia wypadku przyszłych wyborów. Przez ten czas Rząd nie może nic innego robić, jak zajmować się sprawami bieżącymi i być obojętnym świadkiem walki stronnictw, które się wzajem szarpią, bo w tem co się tyczy polityki narodowej, albo prawodawstwa oświeconego, istnienie Stanu jest wyraźnie w zawieszeniu. Taki jest stan rzeczy, który jedynie każe nam się lękać zmiany gwałtownej lub niespodzianej w Konstytucyi Rplitej. Co do wskrzeszenia Cesarstwa, bez dawnej sławy i władzy, nie mamy w tym względzie najmniejszej niespokojności. Podobne pokuszenie byłoby nietrwałe, a nade-wszystko śmieszniejsze niż wszelkie inne. Wszakże, jeżeliby co mogło dawać otuchę do podobnego zamachu i nawet do pewnego stopnia nadawać mu pozor potrzeby, to niesnaski ponawiające się w łonie Zgromadzenia Prawodawczego, rozterki między wszystkimi ludźmi odznaczającymi się zdolnością i doświadczeniem, obawa i wzgarda, które odciągają od służby publicznej osoby najbardziej ku temu sposobne i nakoniec codzienne nowe trudności, które w swém działaniu spotyka we Francyi machina Rządowa.» (I tak z samego Londynu przychodzi Prezesowi Bonaparte rada, iżby się zwrócił ku Lewej stronie, jako jednemu środkowi ratunku.)

*Globe* uznaje, że Prezes Bonaparte, w złożeniu Gabinetu, wziął na siebie całą odpowiedzialność, całą chwałę powodzenia i niebezpieczeństwo niepowodzenia, potem dodaje: «Prezes wyzwolił się od Izby, i te dwie władze są dziś naprzeciw siebie. Jeżeli Izba nie jest z Ministrów zadowolniona, będzie musiała wprost i otwarcie atakować Prezesa. Położenie zostało przyprowadzone do najprostszego wyrazu, i rozwiązanie musi być jasne i stanowcze. Tém rozwiąza-

niem będzie połączenie się większości z władzą wykonawczą, albo nowa opozycja przeciw Gabinetowi, która sprowadzi odwołanie się Prezesa do woli narodu. Wtenczas przedstawi się wielkie zagadnienie: czy ma lub nie ma być Rząd, zagadnienie tryumfu lub upadku Ludwika Napoleona. Jeżeli jedność doskonała będzie panowała w nowym Gabinetcie, zyszcze on zapewna popularność, gdyż powszechność francuzka znużona już jest intrygami politycznymi. Ci ludzie nowi, obcy, jak mówi Prezes, duchowi partyj, i mający jedynie na widoku interes kraju, będą mogli działać ku powszechnemu dobru, jeżeli nie będą paraliżowani przez Izbę, a Izba powinna dobrze się zastanowić nad tem co ma czynić.»

— Prałaci Kościoła Anglikańskiego w Irlandyi złożyli Królowej Jmci adress, w którym proszą, iżby środki, jakie mają być przedsięwzięte w Anglii przeciw zawłaszczeniom Papieża, były też rozciągnięte na Irlandyę.

— Admiralicja odebrała wiadomości od kapitana Kellett, dowodcy okrętu *Herald*, datowane 14 Października ze strefy polarnej. Ten okręt, spotkawszy w przeszłym Lipcu, w bliskości wyspy Chamisso, statek *Plower*, żeglował z nim razem ku krainie lodów, którą oba badały jak najpilniej, zaczynając od Przylądka Lisbourne, ale nie mogły powziąć najmniejszej wiadomości o wyprawie sira Johna Franklina. Poszukiwania okrętu *Enterprise*, w Wainwright inlet, Point Hope i w porcie Grantley, były również bezskuteczne.

*Londyn, 29 Stycznia.* Królowa Jmć poczyniła następne zmiany w Wydziale Dyplomatycznym: Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny w Berlinie, hrabia Westmoreland, przeniesiony zostaje w tymże charakterze do Wiednia; Umocowany w Szwajcaryi, sir Edmond Lyons, mianowany Posłem nadzwyczajnym i Ministrem pełnomocnym w Stockholmie, a P. Magenis, umocowany w Wiedniu, przeniesiony w tymże charakterze do Szwajcaryi.

— Gazeta *Morning Chronicle* nie przestaje utrzymywać, że niezgoda panuje w Gabinetcie i że mianowicie lordowie Lansdowne, Grey i Carlisle są sprzeczni środkiem surowości, zamierzonym przez Pierwszego Ministra przeciw katolikom.

— Xiążę Wellington oświadczył, że zdaniem jego nie masz potrzeby powiększania garnizonu Londyńskiego z powodu Wystawy 1 Maja b. r. i że dość będzie sprowadzić bataljon gwardyi z Chichester, gdzie ma zwykle leże. Wszakże przygotowują mieszkania dla konnej gwardyi (*horseguards*), na przypadek jeżeliby potrzeba wymagała wesprzeć siłami zbrojnymi Policją, która z powodu Wystawy zostanie pomnożona tysiącem ludzi.

## FRANCYA.

*PARYŻ, 28 Stycznia.* Gazety Paryskie są przepelnione uwagami i przepowiedniami, wyciąganiami na przyszłość z ostatnich wypadków przez rozmaite stronnictwa. Niepodobniestwem byłoby powtarzać je, tem bardziej, że podobne rozumowania i wnioski, obok siebie postawione, zbijając się i zobojetniając wzajemnie, zostawują w wypadku czczość

doskonałą. Woleliśmy dla tego przytoczyć zdanie bezstronne gazet angielskich, i wolimy wziąć za skazówkę jakiś fakt dowiedziony. Takim faktem jest kurs papierów publicznych na Gieldzie. Wiadomo, że w krajach wystawionych na przewrót polityczne, Gielda jest najczulszym barometrem zmian pogody. Owoż w Paryżu kurs nie zachwiał się bynajmniej. Najlepiej też zdaje się nam oddawać położenie rzeczy następną anekdota. Właśnie podczas posiedzenia, na którym ważyły się losy nowego Gabinetu, jeden z najcelniejszych finansistów Paryskich, P. B., idąc na Bursę, dał się słyszeć z temi słowy: «Izba nic nie robi; będzie wiele gadaniny, ale nic stanowczego; Izba dobrze wie, że nie ma opinii kraju za sobą.»

— Wkrótce przypadnie pod rozbiór Izby wnioski P. Creton o powróceniu z wygnania członków obu gałęzi Rodziny Burbonów. Stronnictwo Góry będzie głosowało za projektem, i w takim razie niemasz wątpliwości, że zostanie przyjęty. Twierdzą z pewnością, że natychmiast po przejściu prawa o tem, Xiążęta de Joinville i d'Aumale przybędą do Francji na stałe mieszkanie.

— Sprawa o spisku Lyońskim będzie wytoczona nie przed Najwyższym Trybunałem, ale przed zwyczajnym Sądem Przysięgłych.

*Paryż, 30 Stycznia.* (Przez telegraf.) Na posiedzeniu Izby 28 b. m. wierzyciel deputowanego P. Mauguin podał prośbę o upoważnienie aresztowania dłużnika, i Izba wyznaczyła Komisją sprawozdawczą w tym względzie. P. Pascal Duprat żądał przyspieszenia rozbioru organizacyi gminowej, z którą jest związane ważne zagadnienie o mianowaniu Merów od Rządu. Ministrowie prosili o odkład aż do przypadnienia pod rozbiór Ustawy Departamentowej. Wniosek P. Duprat, o wniesienie Ustawy Gmin do porządku dziennego przeszłego Poniedziałku został odrzucony — Słychać, że P. Mauguin wyjechał tajemnie do Belgii — Dziś Izba odrzuciła wniosek o mianowaniu stałych Komisjy Sądu wojennego.

## WŁOCHY.

*SARDYNIA.* Na posiedzeniu 23 Stycznia, Izba Deputowanych przyjęła, mimo silny opór partyi przeciwnej, traktaty zawarte z Francją we względzie własności literackiej, oraz w przedmiocie handlu i żeglugi.

— Piszą z Rzymu do gazety *Times*, że Papież serio zamysła abdykować i że rzecz o tem toczy się w Radzie Stanu. Podług tejsze gazety, Kardynał Antonelli gotuje memoriał, usprawiedliwiający ustanowienie hierarchii katolickiej w Anglii. Akt ten wyjdzie w samej chwili otwarcia Parlamentu.

Piszą z Rzymu do gazety francuzkiej *Univers*: «Odkryto rozległy spiszek w Neapolu. Agent jeden demagogów został zatrzymany i znaleziono przy nim całą korespondencyą sekty. Policja niemało osób aresztowała; wielu poddanych Papiezkich znajduje się na liście. Szczególniej wymieniają pewnego Żandarma, który w Rzymie był korespondentem Mazzini'ego i którego uwięzienie wykryło papiery największej wagi. Pokazuje się, że jest wielu oficerów i żołnierzy zamieszanych w tej sprawie.»

## NAJPÓZNIJSZE WIADOMOSCI.

PARYŻ, 30 Stycznia. Rzeczą już jest pewną, że przedmiot o uposażeniu Prezesa Rplitej nie będzie w tym tygodniu wniesiony; mówią nawet, że zostanie odłożony do utworzenia stałego Gabinetu. Summa żądana ma być zmniejszona do 1,500,000 fr. Zawsze dotąd wymieniają P. Odilon Barrot jako przyszłego Pierwszego Ministra.

Paryż, 31 Stycznia. (Przez telegraf.) Zapowiedziane są na przyszły Poniedziałek zapytania Ministrów, czyli prawo wyborowe z d. 31 Maja ma być zastosowane do obioru Prezesa Rplitej — P. Mauguin nie wyjeżdżał z Paryża, jak było doniesiono. (*Journ. de S.-P. Pszcz. Półn. R. I.*)

## NOWE DZIEŁA.

### RADY DLA MATEK,

*czyli sposób utrzymania zdrowia kobiety od narodzenia do późnej starości, skreślił* JULJAN MOSZYŃSKI, *Doktor Medycyny, z sześciu tablicami figur litografowanych.* — Wilno, drukiem Józefa Zawadzkiego, 1850, w 8, str. XX i 650, z godłem:

Bo na tém wszystek człowiek, aby w zdrowém ciele  
Ducha powierzonego lat zatrzymał wiele.

Śpieszymy dać jak największy rozgłos tej pożądanej nowości w naszym piśmiennictwie. Zbyteczną ze wszech miar byłoby rzeczą rozszerzać się nad pożytecznością, raczej koniecznością dzieł podobnego rodzaju; w ocenianiu więc ich mowa być tylko może o zaletach lub przywarach samego wykonania, o mniej lub więcej zupełnym wyczerpaniu przedmiotu, o obrobieniu nakoniec. Obcemi też będąc nauce lekarskiej, nie możemy z tego stanowiska wydawać sądu, jakoż wzmiankę niniejszą poczytujemy tylko za wstępnią i nie wątpimy, że *Rady dla matek* doczekają się szczegółowego naukowego rozbioru.

Na teraz dość mamy na tém, że osobiste położenie i znane imię autora dają dostateczną rękojmią lekarskiej wartości dzieła; co do wykonania zaś powziętego przez niego planu, z przebieżonych rozdziałów przekonujemy się, że przedmiot wyczerpany jest sumiennie od najbardziej ogólnych widoków, do najdrobniejszych higienicznych i dyetyetycznych szczegółów; że *Rady* pisane są w sposób zupełnie odpowiedni zamierzonemu celowi, językiem prawdziwie przyjacielskiej porady, zastosowanym do wszystkich pojęć, a niemniej przeto stylem przyjemnym, nawet nadobnym i wyborną polszczyzną.

Ażeby usprawiedliwić to zdanie, powtarzamy tu: 1) Przemówienie autora *do Matek*, 2) także *do Kolegów Lekarzy* i 3) *Spis rzeczy*.

### I.

#### DO MATEK.

Wielkie i piękne jest przeznaczenie wasze, matki! pielęgnujecie w łonie swoim ród ludzki przed narodzeniem, piastujecie narodzony: z ust waszych biorą dzieci pierwszą naukę religii, cnoty i moralności, z serca waszego przelewa się do duszy przyszłego pokolenia zaród wszystkiego dobrego. Wie każdy człowiek i czuje, ile winien matce, pod

względem moralnym i fizycznym; na najwyższym stopniu godności, nie waha się ugiąć kolana przed matką, bo wie i czuje, że matce winien krok pierwszy na obranej drodze. Nie zimny rozum skłania go do tej cnoty, lecz uczucie, lecz głos wewnętrzny, któremu nieposłusznym być nie umie, którego natchnienie wykonywa mimo woli, jak mimo woli przechodziła do serca jego nauka matki. W każdym stanie i każdym położeniu człowiek dojrzały ma zawsze obecną przed sobą naukę matki, nie pomnąc całości, pamięta wiele szczegółów; podług nich postępował w początkach życia, ich chętnie słucha teraz. Niech będzie cześć ś. p. matce mojej... niech Światłość wiekuista świeci nad jej duszą... pamiętam jak dzisiaj jej rady i przestrogi... Oddana dla nas we wszystkich chwilach życia swego, dobro nasze jedynie mająca na celu, mówiła bez wyszukanej nauki, ale mówiła z czułością i prostotą macierzyńską, mówiła wprost do serca... i serce słowa jej zachowało: dziś jej nauka jest mi Aniołem-Stróżem we wszystkich życia przygodach. W smutnym stanie nie-szczęśliwej wdowy, wyhodowała nas pięcioro, wszystkich z równą troskliwością, wszystkich równą opatrzyła nauką: dziś wszyscy zarówno czuję, ileśmy jej winni! Wiercie matki, że każda z was równy wywiera wpływ na dzieci, każdej z was nauka moralna równie im droga; wasze przeto życie i zdrowie nie jest na świecie dla was samych, dzieci biorą posiłek z ręki i serca waszego, waszym obowiązkiem strzedz od uszczerbku oboje.

Nie moją rzeczą wchodzić w moralność waszą, tę wam zabezpieczy Religia, rozwiną i wprowadzą w działanie mężowie sławni z nauki, pracujący nad waszym ukształceniem moralnym; ja przedsięwziętem udzielić rady, jak zachować zdrowie, aby dusza wasza potężnie i jednostajnie działać mogła, póki się nie zużyje ciało, póki Bóg nie powoła duszę do siebie.

Narażone na liczne cierpienia zależące od płci waszej, otoczone niebezpieczeństwem w porodzie i połogu, łatwo ulegające chorobie w epoce przesilenia, mimo najenotliwsze i najumiarkowańsze życie, częstokroć nie jesteście w stanie uniknąć choroby, potrzebujecie dla zachowania zdrowia mieć umiejętną i doświadczoną radę, w każdej potrzebie życia waszego. Lecz nie każda z was czuje potrzebę rady póki służy zdrowie, nie każda umie radzić się w porze, korzystać z doświadczonej rady, nie sądzi wreszcie, aby w rzeczach, które się dzieją porządkiem naturalnym, potrzebną była rada. Lekarz-Przyjaciel, czuwający nieustannie nad zdrowiem waszym, sam tylko zaradzić może wszystkiemu, gdy jego nie macie, wiedzieć przynajmniej powinnyście, jak postępować należy, aby utrzymać zdrowie, mieć przepis przyjaciela. Otoż przyjaciel wasz, wasz wielbiciel nieograniczony, przynosi wam xiążeczkę, doradcę domowego, z którym ponie w każdym czasie pomówić będziecie mogły; on wam wskaże jak postępować, aby się ustrzedz choroby, jak usunąć małe cierpienia, kiedy szukać rady czynniejszej.

Zdrowie wasze nie od jednej tylko chwili zależy, nie sam

poród winien jego ruinie: co Bóg nazaczył, to nie może być zgubą dla was. Lecz aby kobieta szczęśliwą zostać mogła matką, od samej kolebki sposobić ciało do tego celu powinna, lub je całkiem zostawić naturze, jak nasze wieśniaczki, powszechnie szczęśliwie rodzące; kształcenie bez gruntownej znajomości natury człowieka, gubi kobietę, pozabawia ją zdrowia, często życia. Nieszczęśliwe porody, ze złego ukształcenia kobiety, najpowszechniej tej się należą przyczynie, a niebezpieczeństwo ze strony dziecka pochodzi najczęściej z niestosownego sposobu życia kobiety podczas brzemienności. Zdrowej i dobrze ukształconej kobiety, szanującej stan swój poważny, poród i połóg nie zrujnuje, ale owszem ukrzepi na zdrowiu, jeśli tylko szkodliwe pomoce nie zepsują działań natury. Lecz, na nieszczęście, wiejskie nasze niewiasty rujnują się prawie powszechnie zgubnymi sposobami spomagania porodu; kobiety wyższego stanu, słabością ciała za młodu nabytą, niezupełną wiarą w środki dyetetyczne, późnem szukaniem pomocy sztuki. Karmienie i pielęgnowanie dziecka żadnej nie zrujnuje matki, gdy dotąd była zdrową; owszem, zabezpieczy jej szczęście na ziemi, ale tylko przy stosownym sposobie życia. Dziecię samo wzrasta szczęśliwie, jeśli zdrowe zrodzone, piastuje się wedle praw natury: lecz gdy dziecię pospółstwa cierpi przez niedostatek i nieumiejętne z niem obejście się, miękkością wychowania, zbyt czułym strzeżeniem od wpływów naturalnych, złe pojęciem kształceniem bez pory, nic dziwnego, że większa ich część zaledwie utrzymuje się przy życiu. Matka zdrowych i już podhodowanych dzieci cierpi na zdrowiu, gdy nie jest dość ostróżną na przyczyny szkodliwe, zapomina, że część życia swego przelała dzieciom, gdy doznawszy cierpień, czeka z radą ostateczności. Stara kobieta niszczyje przed czasem, przed doczekaniem wnuków, gdy nie umie zachować się stosownie do wieku, nie pomyśli, że im starsza tém łatwiej ulega chorobie, tém niebezpieczniej choruje.

Na wszystkie te przyczyny, na każdy okres życia waszego, na dziecię wasze, zwróciłem uwagę waszą kobiety, macie radę na wszystko; jeśli się wam wyda co niejasno, zakrótko, niedostatecznie, ozwijcie się do mnie, dla was jedynie pisałem, waszego żądam zdania; wasz sąd cenić będę wyżej nad wszystkie inne, pytanie wasze przyjmę z wdzięcznością i natychmiast odpowiem; chęć wasza korzystania z nauki, prawdziwą będzie dla mnie nagrodą wieloletniej pracy.

Miejscowe potrzeby kraju naszego były głównym celem moim, zbierałem najwięcej to, co tam potrzebne, starałem się sprostować błędy u nas upowszechnione, czuję, że nie zrobiłem wszystkiego; ale czyż to praca jednego człowieka, czyż można jednemu być wszędzie i widzieć wszystko? Jeśli wiecie, matki, jaki zabobon lub niedorzeczność ludu, nieobjętą w piśmie mojem, doniescie mi o niej szczegółowie, dołożcie ziarnko do skarbu dobra ogólnego, bądźcie pewne za ofiarę waszą i mojej i ziomek wdzięczności.

Do was się odzywam naostatek kobiety, wspomaganu po-

rodu poświęcone, jeśli wam co uleciało z pamięci od czasu ukończenia nauk, udajcie się do mnie, sumiennie i z całą szczerością udzielę wam rady w każdym czasie, mam wszystkie ku temu pomoce anatomiczne, w oczekiwaniach swoich zawiedzione nie będziecie. Niech was to nie rumieni, że się poczucie do niepewności, w pełnieniu przyjętych na się obowiązków: poczucie w sobie niedostatku i szczerze jego wyznanie w celu stania się lepszym, jest pierwszym krokiem człowieka do doskonałości, najwyższą jego zaletą.

## II.

### DO KOLLEGÓW LEKARZY.

Ilekolwiek razy zdarzyło mi się słyszeć sąd znawców o o książce naukowej, pisanej dla ogółu, najczęściej kończyło się na tém: — «dla znawców zamało, dla ogółu zawiele.» — Toż samo spotykało książki lekarskie do użycia ogólnego, przez Lekarzy sądzone. Zdanie zbyt ogólne, aby miało pociągnąć tłumaczenie się autora, a jednakże szkodliwe do upowszechnienia książek pożytecznych. Ale niech się zastanowi podobny dający wyrok sędziego, że pisać dla ogółu rzecz, potrzebującą pewnego oswojenia się z nauką, daleko jest trudniej, niż pisać dla znawców; tym, dosyć jest wyłożyć myśl, bez względu na sposób wykładu, i będzie dobrze; pisząc dla ogółu, trzeba ściśle pilnować, aby użyte wyrazy były znane powszechnie, aby myśl była pojętną dla każdego człowieka, który nie ma żadnych wiadomości przygotowawczych, a jednak była prawdziwą i jasną; aby suchość przedmiotu okraścić łatwością wyrażań, tak, aby czytelnik nie zrażał się ciągłym rozbiorem zawitych peryodów, i nie sądził, że nie sposób tłumaczenia, ale sam przedmiot jest trudny do pojęcia, i przez to samo nie zrażał się do czytania; aby na koniec bez zepsucia całości, krótko i główne tylko zasady nauki wyłożyć, aby zbyt drobiazgowy rozbiór szczegółów mniej ważnych, nie emił ważniejszych, nie tonął niejako w wielości opowiadań pospolitych.

Co wszystko niełatwo się otrzymuje. Zamiast jednego wyrazu technicznego, trzeba czasem użyć kilku pospolitych, i jeszcze nie będzie to samo; pojęcie myśli wymaga objaśnień, cofania się do pierwszych zasad nauki, przez co traci się zwięzłość i moc wyrażań; łatwość tłumaczenia się najtrudniej się otrzymuje, przy wyteżonej ciągle uwadze, na usposobienie czytelnika do pojęcia danej myśli; wybór głównych przedmiotów opisu trudno się oznacza, można przy ich wyborze nadwerężyć całość; starając się o krótkość opowiadania, najłatwiej zostać ciemnym. Często zdaje się, iż myśl tak jasno jest wyłożona, iż nic niema do poprawienia, tymczasem czytający ją człowiek, nieoswojony z nauką, znajduje bardzo ciemną i niezrozumiałą, mierzadko dla braku małego tylko objaśnienia. Uniknąć tych uchybień prawie niepodobna, bo nadzwyczaj trudno przenieść się na stanowisko swoich czytelników, przewidzieć co komu potrzebne do zrozumienia, jakie każdego z nich rozwinięcie umysłowe.

Znawcy, co nigdy nie pisali dla ogółu, nie smakują w pismach tego rodzaju, i ani się domyślają trudności, nie

lubią czytać lub przeczytawszy jeden rozdział, sądzą o całości, oni to właśnie mówią najśmielej: — «dla znawców zamało, dla ogółu zawiele» — bo nie czytając wszystkiego, nie wiedzą przez jakie drogi przeprowadził autor czytelnika, jak go usposobił, nim mu to lub owo powiedział zdanie, może to, co oni sądzą — «zawiele» — jest akurat w miarę, gdy się do tego dójdzie z kolei, a owe — «zamało» — dla znawców, nie zasługuje na uwagę, bo się dla nich nie pisze.

Nie jestem bynajmniej tego przekonania, aby pismo moje wolne było od uchybień i ciemnych wyrażeń, od niedostatków; owszem czuję w całej mocy, iż może potrzebować wielu poprawek, wielu sprostowań. Nieraz sam się przekonałem, przeczytawszy jaki poryod po długim czasie od napisania, że niedosć jest zrozumiały; dodany czasem jeden tylko wyraz, lub przeniesiony na inne miejsce, czynił go zupełnie jasnym i zrozumiałym. Widzieć te niedostatki z całej duszy pragnę, lecz nie chciałbym słyszeć zdania bez myśli, potępienia bez dowodu. Proszę was przeto, Kolledzy, raczcie mi pokazać, co jest niejasnym, błędnym, niezrozumiałym w piśmie mojem, w czém zanadto lub zamało powiedziałem matkom, uczynność wasza do szczerzej zobowiąże mię wdzięczności.

### III.

#### SPIS RZECZY.

Rozdział 1.) Życie kobiety w łonie matki i wiek niemowlęcy, czyli od poczęcia do odłączenia od piersi. — 2.) Wiek kobiety dziecięcy, czyli od odłączenia do zmiany pierwszych zębów mlęcznych. — 3.) Wiek podrastającej kobiety, czyli od zmiany pierwszych zębów mlęcznych, do okazania się odchodów miesięcznych. — 4.) Wiek dziewicy kobiety, czyli od okazania się odchodów miesięcznych, do wyjścia za mąż. — 5.) Kształt ciała kobiety, różnica od mężczyzny i szczegółowe opisanie części rodnych kobiety. — 6.) Wejście dziewicy w stan małżeński — poczęcie dziecka — jego rozwijanie się — stopniowy wzrost płodu — znaki jego dojrzałości — części płciowe — położenie płodu w łonie matki — ciąża maciczna i zamaciczna — płód fałszywy — potwory. 7.) Znaki poczęcia — znaki ciąży — znaki życia i śmierci płodu — jak długo trwa ciąża — jak wyliczyć czas porodu — poród opóźniony i przyspieszony. — 8.) Sposób życia kobiety brzemiennej. — 9.) O cierpieniach częściej zdarzających się w ciąży, i środkach lekarskich na ich pokonanie najstosowniejszych — Zabobony. — 10.) Poród naturalny — jego bieg i ukończenie — pomoce przyjmującej w porodzie naturalnym. — 11.) Różne rodzaje porodu naturalnego — różne położenia dziecka główką — poród tyłkiem, nóżkami i kolankami — poród bliźniąt — peryody i mechanizm porodu — położenie dziecka poprzeczne, czyli porod nienaturalny. — 12.) Pomoce w przypadkowych zбочeniach i mniej ważnych trudnościach porodu naturalnego. — 13.) Szkodliwe zabobony i zgubne

sposoby wspomagania porodu, używane przez pospólstwo nasze. — 14.) Połóg — starania około kobiety połogowej. — 15.) Domowe pomoce w przypadkach częściej zdarzających się podczas połogu. — 16.) Starania około nowonarodzonego dziecięcia. — 17.) Przypadki nowonarodzonego, potrzebujące pomocy lekarskiej. — 18.) Zabobony i uprzedzenia, szkodliwe nowonarodzonemu. — 19.) Karmienie dziecka — wybor mamki — sposób życia kobiety karmiącej. — 20.) Poronienie. — 21.) Niektóre uwagi dla mężatek, tyżące się ciąży następnych i sposobu życia od pierwszego porodu do ustania płodności. 22.) Starość i wiek zgrzybiały kobiety. — Dodatek. Apteczka domowa rodzących i brzemiennych kobiet, oraz nowonarodzonych dzieci. — Objasnienie rycin.

Powyższe przytoczenia dadzą, sądzimy, dostateczne wyobrażenie o dziele. Pozwalamy sobie przewidywać, że ta książka, należycie rozpowszechniona, stanie się Doręcznikiem dobrych matek, dbałych o własne i potomstwa swego cielesne i duchowe zdrowie. Nie możemy obok tego nie podzielić się z Publicznością jednem miłym uczuciem, któreśmy z czytania tej książki odnieśli.

Przed laty kilkudziesięciu, ledwo że nie przed kilkunastu, autor, medyk, miałby się za zgubionego śmiesznością, jeżeliby w dziele podobnym nie ustanowił najwybitniejszej linii demarkacyjnej między ciałem i duszą. Nie omieszkałby na wstępie uroczyście zapowiedzieć, że zamierza mówić o samym tylko wychowaniu fizycznym, i jeżeliby wręcz nie zaprzeczył istnieniu duchowej połowy naszej istoty, niechybnie dałby do zrozumienia, że Medycyna nie z nią wspólnego nie ma.

Śczęściem, te czasy minęły i minęły niepowrotnie. Ci co zaprzeczają *Postępowi* ludzkości, niech raczą zwrócić na to uwagę. Dawniej wyrazy: *Lekarz* i *Materyalista*, przynajmniej *Deista*, były synonimiczne. Cała Fizyologija redukowała się do gry sprężyn, a Terapija, do sztuki naprawiania tych sprężyn. Sztuka lekarska była zegarmistrzowstwem wyższego rzędu. Dziś Wiara zmieniła dawną Nawiagę, a przypuszczenie tego pierwiastku do Medycyny odkryło, w nagrodę, jej zwolennikom cały nowy horyzont, dało klucz do tysiącznych zagadnień, przedtem lada czém i lada jak zbywanych ogólnikami empiryzmu. Dziś Lekarz niewierzący byłby śmiesznym anachronizmem, a w obec wierzącego postawiony, przyznawałby się dobrowolnie do niewiadomości całej i istotnej połowy nauki, do nieposiadania ogromnego zasobu pierwiastków lekarskiego sądu, które wierzący ma w swém rozrządzeniu. Najkrócej mówiąc, przeszłowieczny holdownik absolutnej Analizy pokazałby się wyraźnym nieukiem przy tym, który wraz z nią ma w słusznym stosunku i Syntezę do swego użycia.

Książka, o której mówimy, stawi nam jeden z pocieszających symptomatów tego zbawiennego przesilenia. W całym pasmie rozwijania planu, widać, że autor ani na chwilę nie tracił z oka nierozrwanego związku między dwoistą zasadą naszej przyrody, i to daje jego dziełu, prócz zalet pożyteczności bezpośredniej, codziennej, egodzinowej, można powiedzieć — pewną barwę nowości i interessu nawet dla tych, dla których przedmiot dzieła mógłby się zdawać obcym, jakkolwiek nikomu dobrzemysławemu obcym być nie może to, co tak blisko całą ludzkość obchodzi. **M.**